

MARTA BARANOWSKA

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

O kontrowersyjności zestawiania nazwiska Nietzschego z nazizmem. Refleksje nad warsztatem badawczym naukowca na podstawie książki Stephena R.C. Hicksa *Nietzsche i naziści*

Studia nad nazizmem, który stanowił jedną z najkrwawszych i najokrutniejszych kart naszej historii, są nadal niezwykle istotne. Zrozumienie tego zjawiska, jego przyczyn, skutków i dynamiki rozwoju oraz nieustanna pamięć o przeszłych wydarzeniach, jak się wydaje, może być jednym ze sposobów uchronienia się przed nastaniem kolejnego zbrodniczego systemu. Przekonanie to jest dość powszechne, stąd też tak wiele publikacji poświęconych nazizmowi wydawanych jest na całym świecie. Dotyczą one nie tylko tego, co uczynili naziści, lecz także idei, które głosili. W tego typu rozważaniach pojawia się podstawowe pytanie, czy i w jakim stopniu idee mają wpływ na działania jednostek i mas.

Warstwa ideowa stała się przedmiotem badań Stephena Ronalda Craiga Hicksa w wydanej w 2014 roku w Polsce publikacji *Nietzsche i naziści*¹. Tytuł od razu sugeruje, że autor stawia tezę o istotnym znaczeniu filozofii Fryderyka Nietzschego dla poglądów nazistów. Zostało to wzmocnione bardzo sugestywną okładką, która już nie pozostawia żadnych znaków zapytania. Rada wydawnicza, pod przewodnictwem Radosława Zientkowskiego, skorzystała z projektu Bartłomieja Nowaka, który na pierwszym planie umieścił pasiaste więzienne ubranie z Auschwitz, zwane pasiakiem, a w tle twarz autora *Tako rzecze Zaratustra*. Takie połączenie jest na tyle dosadne, że czytelnik, biorąc do ręki tę książkę, oczekuje, że odnajdzie niepodważalne argumenty o fundamentalnym znaczeniu filozofii

¹ S.R.C. Hicks, *Nietzsche i naziści. Moje spojrzenie*, Oficyna Wydawnicza Fundacji Fuhrmanna, Chojnice 2014, ss. 131.

Nietzschego dla nazizmu i *de facto* współodpowiedzialności filozofa za bestialstwa, które miały miejsce po jego śmierci.

Możliwe, że w powszechnej świadomości nadal istnieje przekonanie o pewnych związkach między Nietzschem a nazizmem. Źródłem tego może być fakt, że czasem nauczyciele na lekcjach historii wspominają o powoływaniu się nazistów na nazwisko tego wybitnego filozofa. Jest jeszcze jeden powód. Gdy czytelnik pierwszy raz sięgnie do dzieł Nietzschego, odnajdzie w nich bardzo dużo pojęć, które zna z poglądów nazistów, przykładowo: nadczłowiek, rasa panów, rasa niewolników, oraz afirmację siły przeciwstawianej słabości, którą należy pogardzać. Wydaje się jednak, że obecnie, dzięki coraz lepszej edukacji, stosunkowo rzadziej powtarzane są te utrwalane w dawniejszej nauce przekonania. W literaturze naukowej bowiem już w latach 60. XX wieku zweryfikowano pewne fałszerstwa dokonane na filozofii Nietzschego oraz zrekonstruowano historię recepcji jego myśli. Dokładnie pokazano, w jaki sposób doszło do tego, że naziści zaczęli się powoływać na nazwisko Nietzschego oraz jakich manipulacji dokonywano, by było to stosunkowo wiarygodne dla odbiorców, do których chciano dotrzeć. Nie będę tu ponownie przytaczała tych wszystkich kwestii, ponieważ obszerne opracowanie tego zagadnienia przedstawiłam w artykule *Nazizm kontra Nietzsche*². Odniosłam się w nim do pism najważniejszych badaczy, którzy wyraźnie negują, że filozofia Nietzschego mogła stanowić myślową podstawę idei i działań nazistów³. Powołałam się w niej na blisko 60 naukowych publikacji, by w sposób rzetelny podsumować stan badań tego zagadnienia.

Tymczasem w 2014 roku pojawiła się publikacja, z której okładki „krzyczy” wręcz teza o odpowiedzialności Nietzschego za nazizm. Ponieważ nauka to stawianie nowych tez, możliwość przedstawianie różnych, często sprzecznych, interpretacji, dlatego przeanalizujemy rzetelnie sposób argumentacji Hicksa, by móc się do nich odnieść i je ocenić.

W jaki sposób Hicks konstruuje swój wywód? Zaczął od pytania, dlaczego nazizm w ogóle się pojawił. Od razu sformułował tezę, że źródła nazizmu należy upatrywać przede wszystkim w filozofii, a nie czynnikach ekonomicznych, psychologicznych czy politycznych. Stwierdzenie to z pewnością może zaskakiwać,

² M. Baranowska, *Nazizm kontra Nietzsche*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” XXX, 2008, s. 37–64.

³ Warto w tym miejscu przywołać publikację Endre Kissa *Nietzsche i Bäumler, czyli o możliwości pozytywnej metafizyki faszystowskiej* („Studia Filozoficzne” 1986, nr 11, s. 147), w której autor dokładnie analizuje, czy możliwe jest naukowe uzasadnienie racjonalności Bäumlerowskiego ujęcia Nietzschego. Kiss stwierdza jednoznacznie: „Pomimo mnóstwa odpowiedniej literatury, dla autora niniejszego problemem niemal nie do rozwiązania pozostało, dlaczego rzecznicy faszyzmu usiłowali wykorzystać dla swych celów właśnie filozofię Nietzschego. Rewolucyjno-relatywizująca moc dokonanych na przełomie stuleci nietzscheańskich przewartościowań wydawała się przecież tak jednoznaczna, że każda próba tego rodzaju była jakby *ab ovo* skazana na teoretyczne niepowodzenie. [...] Nietzsche Bäumlera nie osiągnął celów swego twórcy. Dowodzi to również, że na myśli Nietzschego ideologia faszystowska nie może zbić solidnego kapitału”.

biorąc pod uwagę dzisiejszą naukę, która raczej szeroko stara się wyjaśniać każde zjawisko, odchodząc od tak radykalnego redukcjonizmu. Wydaje się, że materializm historyczny Karola Marksa i Fryderyka Engelsa, wskazujące na znaczenie warunków ekonomicznych na kształtowanie się świadomości społecznej, tezy Zygmunta Freuda o kluczowym znaczeniu podświadomości dla działania i myślenia człowieka czy model lingwistyki zaproponowany przez Ferdinanda de Saussure'a, według którego język kształtuje i ogranicza naszą tożsamość, to sposoby interpretacji rzeczywistości, które wywarły wielki wpływ na stan naszej wiedzy⁴. Oczywiście każdy ma prawo do formułowania własnych metod interpretowania rzeczywistości, jednak by zachować naukową rzetelność, warto odnieść się do tez obecnych we współczesnej nauce i uzasadnić swój wybór. Tymczasem Hicks podkreślił fundamentalne znaczenie jedynie idei filozoficznych i nie zaprezentował żadnych argumentów uzasadniających swój wybór, a tego oczekivalibyśmy od naukowej monografii. Wydaje się również, że w książce poświęconej myśli Nietzschego warto by było zaznaczyć, jakie on w tej kwestii miał poglądy. W *Ludzkie, arcyłudzkie* filozof zanegował tezę, że to idee mają podstawowy wpływ na działania ludzkości: „nikt nie umiera obecnie od prawd zabójczych: za wiele jest odtrutek”⁵. W dodatku zaznaczał, że świadomość jest tylko powierzchnią i nie w niej należy upatrywać przyczyn naszych działań oraz wydarzeń historycznych. „Myśli są cieniami naszych uczuć — zawsze ciemniejsze, pustsze, prostsze od nich”⁶.

Hicks, by dowieść, że nazizm musi mieć głębszą filozoficzną treść, przytoczył nazwiska osób popierających Hitlera: trzech noblistów Philippa Lenarda, Gerharta Hauptmanna, Johannes Starka, myślicieli Martina Heideggera, Oswalda Spenglera oraz prawnika Carla Schmitta. Postawił tezę, że te umysłowości nie mogły się dać zwieść absurdalnym, pozbawionym sensu hasłom. Bez wątplenia zastanawiający jest fakt popierania nazizmu przez wybitnych naukowców. Jednak wysuwając tego typu argument w naukowej publikacji, należałoby rozważyć różne warianty wyjaśnienia tego fenomenu. Można chociażby powołać się na kwestię nietożsamości inteligencji i wiedzy. Przecież kwestia ta jest obecna w refleksji chociażby Arystotelesa, który wskazywał, że mądrość składa się nie tylko z wiedzy, ale również z walorów osobowości oraz samokontroli. Warto przytoczyć Heglowską koncepcję, że należy oddzielnie postrzegać człowieka

⁴ Właśnie na te czynniki wskazał jeden z najbardziej znanych XX-wiecznych socjologów i kulturoznawców Stuart Hall. Odnosił on te czynniki do stanu współczesnej wiedzy, ale również do sposobów rozumienia tożsamości i etniczności. Zob. S. Hall, *Ethnicity: identity and difference*, [w:] *Becoming National. A Reader*, red. G. Eley, R.G. Suny, Oxford 1996, s. 340–341.

⁵ F. Nietzsche, *Ludzkie, arcyłudzkie*, Kraków 2003, 516, s. 252.

⁶ F. Nietzsche, *Wiedza radosna*, Kraków 2003, 179, s. 126. Myśli wyrażane w słowach, a więc zamykane w pojęciach wspólnych dla danej grupy społecznej, są również przejawem odczuwania najbardziej pospolitych doznań. Rozum, który porządkuje myśli według przyjętych zasad, tym samym spłyca je, segreguje bowiem i ogranicza do ogólnych, wyznaczonych przez jakąś grupę norm, pojęć.

i dzieła, które tworzy. Może więc w rozważaniach ontologicznych Heideggera można doszukiwać się przejawów Absolutu, ale nie w jego osobie i poglądach politycznych. Skoro ci naukowcy dali się uwieść hasłom, że najbardziej pożądane jest oczyścić ziemię z odpadków, czyli Żydów, Słowian, Cyganów, i wierzyli, że taki system będzie trwał, to może jednak pewnych predyspozycji intelektualnych im brakowało. Warto również zauważyć, że ludzie raczej nie podążają za wielkimi filozofiami, tylko za prostymi, chwytliwymi, porywającymi ideami. To prosta logika, czasem okraszona kontrowersją, pociąga masy. Dlatego zarówno religie, jak i ideologie mają też swoje prostsze, łatwiejsze do zrozumienia wersje, które są kierowane do mas.

Powołując się na tych czołowych naukowców, Hicks starał się dowieść, że narodowy socjalizm był ruchem o silnym podłożu filozoficznym. Tymczasem w naukowych monografiach podkreślane jest, że nazizmu nie można traktować jako filozofii, która to nazwa, nie zapominajmy, oznacza „umiłowanie mądrości”. Profesor Marek Maciejewski w swej monografii dotyczącej nazizmu podkreślał: „Do cech myśli politycznej i społecznej narodowych socjalistów bezsprzecznie nie należały oryginalność i nowatorstwo, lecz eklektyzm i prymitywizm. [...] Narodowy socjalizm, podobnie jak włoski faszyzm, był bardziej ruchem charyzmatycznym niż ideologicznym”⁷. Autor wskazał, że nazizm opierał się przede wszystkim na charyzmie przywódcy, a nie ideologii, która jest przecież uporządkowanym zespołem idei politycznych, odzwierciedlających poglądy danej grupy społecznej odnośnie do rzeczywistości politycznej oraz kierunków i wizji jej zmiany⁸. Ideologie, które powstały w XIX wieku, takie jak konserwatyzm, liberalizm, anarchizm czy socjalizm, opierały się na wielkich systemach filozoficznych. Tymczasem nazizm ma bez wątpienia inny wymiar, opierał się bowiem na zbiorze popularnych poglądów o rasie panów, którzy powinni dominować nad gorszymi. Wskazywał na to w swej monografii Robert Owen Paxton, twierdząc, że wprawdzie Adolf Hitler podkreślał znaczenie *Weltanschauung* i przedstawił program 25 punktów z lutego 1920 roku, ale on sam wiele jego postanowień ignorował⁹. Warto w tym miejscu dodać, że Paxton zaznaczył pogardę Nietzschego dla antysemityzmu i patriotyzmu oraz fakt, że z jego przebogatej filozofii korzystano na różne sposoby, nie zawsze zgodne z intencjami autora¹⁰.

⁷ M. Maciejewski, *Od piwiarnianego klubu do organizacji wywrotowej. Nazizm w latach 1919–1924*, Toruń 2005, s. 198–199. Autor przywołuje również określenia ideologii narodowosocjalistycznej jako „kotła mieszaniny” (*Mischkessel*) lub „papkę idei”, autorstwa M. Borszata, *Der Nationalsozialismus. Weltanschauung, Programm und Wirklichkeit*, Stuttgart 1961, s. 21.

⁸ Ideologia to „rodzaj filozofii politycznej, w której elementy teoretyczne przeplatają się z czysto praktycznymi, tworząc system ideowo-aksjologiczny, którego celem jest nie tylko opisanie rzeczywistości, lecz także jej przekształcenie w kierunku przez system ten określonym”. W. Bernacki, *Ideologia*, [w:] *Słownik doktryn politycznych*, red. M. Jaskólski, t. 3, Warszawa 2007, s. 9.

⁹ R.O. Paxton, *Anatomia faszyzmu*, Poznań 2005, s. 17–19.

¹⁰ *Ibidem*, s. 40–41.

Skoro sam Hitler i jego dowódcy nie uważali warstwy ideologicznej za pierwszorzędną, to jeśli Hicks stawia przeciwną tezę, to powinien ją dogłębnie uzasadnić. W rozdziale *Idealizm, a nie zwykła polityka* przytacza hasła nazistowskiej propagandy przedstawiającej nazizm jako filozofię życia, która ma przynieść odnowę, jako ideał moralny i duchowy. W ten sposób udowodniano wyższość nazizmu nad innymi poglądami, które pokazywano wyłącznie jako przyziemne spory polityczne, nieoparte na donioślejszych wartościach. Powoływanie się na propagandę nazistów jest jedynym argumentem artykułowanym przez Hicksa, mającym uzasadnić uznanie nazizmu za filozofię. Jednak nie jest to bynajmniej w żadnej mierze wystarczające. Zadaniem naukowca nie jest bowiem bezkrytyczne cytowanie omawianych poglądów, lecz ich ocena oraz konfrontacja z badaniami. Dopiero wtedy mamy do czynienia z naukowym opracowaniem. Tego zdecydowanie brakuje w pracy Hicksa.

Należy dodać, że ten rozdział *Filozofia narodowych socjalistów*, poza, wydaje mi się, nietrafnym tytułem, jest dobrym podsumowaniem głównych tez wysuwanych przez nazistów.

Kolejny rozdział poświęcony został pobieżnemu zarysowaniu paru istotnych punktów filozofii Nietzschego. Ich dobór do celów pracy wydaje się właściwy. Podrozdział o moralności panów i niewolników został wzbogacony oryginalnymi przykładami autora, dzięki czemu treść staje się zrozumiała i przyjemna w odbiorze. Przytacza on również najważniejsze pytanie, które stawia Nietzsche, czyli dlaczego słabi zwyciężyli.

W tym opracowaniu jednak również znalazły się pewne nieścisłości. Zdaniem Hicksa Nietzsche postawił tezę, że ludzie są zdeterminowani genami i z tego względu przejście między kastami nie jest możliwe. Tymczasem Nietzsche podkreślał, że kasty nie są hermetycznie zamknięte, jak to ma miejsce w Indiach, lecz przynależność do nich związana jest z predyspozycjami i pracą poszczególnych jednostek, z ich walką o nieustanne potęgowanie woli mocy. Jak uczył Zaratustra: „Z największej głębi muszą najwyższe szczyty ku swojej wywyższyć się wyżej”¹¹.

W celu udowodnienia swej tezy, że filozofia Nietzschego miała fundamentalny wpływ na kształtowanie się światopoglądu nazistowskiego Hicks, po pierwsze, wskazał liczne przykłady powoływania się nazistów na Nietzschego. Należy zaznaczyć, że jest to fakt historyczny i nikt tego nie neguje. Ale ten fakt nie przesądza, że w treści Nietzscheańskiej filozofii odnajdujemy jakiekolwiek elementy, które mogłyby być inspiracją dla nazistów. Po drugie, wskazał na podobieństwa i różnice dwóch systemów myślowych. Metoda porównawcza to właściwe podejście do zagadnienia. Warto też zwrócić uwagę, że „za miarę przydatności cudzych koncepcji do kształtowania preferowanych przez nazistów wartości i wzorów

¹¹ F. Nietzsche, *Tako rzecze Zaratustra. Książka dla wszystkich i dla nikogo*, Kęty 2004, s. 112. Więcej na ten temat M. Baranowska, *Crusoe i Piętaszek. Nowa wizja stosunków społecznych Nietzschego*, [w:] *Konstytucjonalizm a doktryny polityczno-prawne. Najnowsze kierunki badań*, red. R.M. Małajny, Katowice 2008, s. 39–52.

postępowania uważali zaangażowanie autorów tych poglądów w sprawy niemieckiej wspólnoty narodowej i umacniania rasy germańskiej”¹². Koncepcje Nietzschego uznali oni za przydatne, dlatego jego nazwisko umieścili wśród swych prekursorów. Jednak rzetelny czytelnik nie będzie kierował się w swych osądach poglądami zbrodniarzy, dlatego sam sięgnie po teksty Nietzschego.

Hicks postanowił pokazać to porównanie przez wyodrębnienie różnic i podobieństw. Wśród różnic wymienił pięć elementów. Stwierdził, że naziści uznali rasę niemiecko-aryjską za wyższą, natomiast Nietzsche nie wywyższał żadnej z ras. Także kultura niemiecka była w oczach nazistów nadrzędna w przeciwieństwie do oceny filozofa, który był jej zagorzałym krytykiem. Nietzsche odrzucał też antysemityzm i admirował wiele cech Żydów. Hicks wskazał również na to, że naziści oceniali chrześcijaństwo jako różne i wyższe od judaizmu, tymczasem Nietzsche tak samo krytykował obie religie.

Następnie Hicks przeszedł do podobieństw. Rozdział ten zatytułował *Nietzsche jako prototyp nazisty* i przedstawił w nim wiele karkołomnych tez, które ani nie są zgodne z poglądami Nietzschego, ani naukowymi interpretacjami jego filozofii. Znowu Hicks nie uzasadnił przekonująco sposobu swojego rozumowania ani nie odniósł się do poważnych naukowych monografii.

Przykładowo stwierdził, że Nietzsche był uważany za indywidualistę, ale nie zaznaczył przez kogo. Nie przywołał żadnych nazwisk, na które się powołuje, stawiając taką tezę, czy tytułów publikacji, w których wyczytał takową opinię. W opozycji do tego podkreślił, że jego zdaniem (zdaje się w opozycji do pozostałych badaczy) Nietzsche odrzucił indywidualizm. Tylko że to nie jest żadne odkrycie, którego dokonał Hicks. Żaden poważny badacz jego filozofii nie twierdzi też inaczej. Nietzsche wyraził to bowiem bezpośrednio:

Indywidualizm jest skromnym i nieświadomym jeszcze rodzajem „woli mocy”: tutaj jednostce wydaje się już dość, jeśli się wyzwoi z przewagi społeczeństwa (bądź to państwa, bądź Kościoła...). Przeciwstawia się nie jako osoba, lecz jako jednostka; przedstawia wszystkie jednostki wobec zbiorowości. To znaczy instynktownie staje na równi z każdą jednostką; co zdobywa, zdobywa nie dla siebie jako osoba, lecz jako jedność na zbiorowość¹³.

Hicks, „odkrywając” antyindywidualizm Nietzschego, stawia tezę, że odnajdujemy w jego filozofii kolektywizm. Właśnie tu upatruje on punktu wspólnego z nazizmem oraz argumentu na rzecz hasła postawionego w tytule rozdziału o autorze *Wiedzy radosnej* jako prototypie nazisty. Ten wywód jest pod każdym

¹² M. Maciejewski, *op. cit.*, s. 199.

¹³ F. Nietzsche, *Wola mocy. Próba przemiany wszystkich wartości*, Kraków 2003, 337, s. 239. „Trudno nie zwrócić uwagi na specyficzne rozróżnienie jednostki (*der Einzelne*) i osoby (*die Person*) jako przesłankę późniejszych analiz personalistycznych”. J. Kuczyński, *Zmierzch mieszczaństwa. Immoralizm — nihilizm — faszyzm*, Warszawa 1967, s. 197. Kuczyński w swej książce wskazuje na wpływ, jaki lektura pism Nietzschego wywarła na poglądy Emmanuela Mouniera. *Ibidem*, s. 382–401.

względem błędny. Po pierwsze kolektywizm odnajdujemy w wielu filozofiach, ideologiach, religiach¹⁴. Próba udowodnienia, że kolektywizm jest przesłanką upatrywania w danych poglądach załączka nazizmu to zbyt daleka analogia, a nawet można wysunąć oskarżenie o brak logiki.

Po drugie, dowodzenie przez Hicksa, że dla Fryderyka Nietzschego najważniejsze było dobro wspólne, a nie dobro nadczołowieka, stąd posądzenie go o kolektywizm, również mija się z poglądami filozofa. Nietzsche nieustannie podkreślał, że nadczołowiek jest celem, w dodatku: „Wielkość »postępu« mierzy się nawet ilością tego, co musiało być poświęconym; ludzkość, jako masa poświęcona udaniu się jednej silniejszej species człowieka — to byłby postęp”¹⁵.

Również przekonanie, że chciał on poprawy całego gatunku ludzkiego, jest błędne. Nietzsche zawsze podkreślał, że aby zaistniały wyjątki, konieczna jest reguła, co więcej, „odpad” jest konieczny w każdym społeczeństwie:

Odpad, upadek, odrzut nie są czymś, co należałoby potępić jako takie; są to konsekwencje życia, przyrostu życia. [...] Społeczeństwo nie może sobie wybrać ciągłej młodości. I nawet będąc w pełni sił, musi wytwarzać śmieci i odpadki. Im energiczniej i dzielniej postępuje, tym obficie będą występować nieudacznicy, dziwolągi, tym bliższy będzie zmierzchu... Nie zlikwiduje się starości za pomocą instytucji. Choroby też nie. Występek też nie¹⁶.

Podsumowując, Nietzsche nie był zwolennikiem ani indywidualizmu, ani kolektywizmu. Jego filozofia przeniknięta jest ideą hierarchii, która nieustannie się kształtuje w wyniku dążenia każdego popędu i organizmu do panowania¹⁷. Idea ta ma zupełnie inny wydźwięk niż te dwie idee, do których odniósł się Hicks.

Kolejnymi elementami wspólnymi, na które powołuje się Hicks, są antyracjonalizm, antydemokratyzm, antykapitalizm i antyliberalizm, uznanie konfliktu o sumie zerowej za fundamentalny dla ludzkości, a wojnę za konieczną i zdrową.

¹⁴ „Sedno kolektywizmu podkreśla ludzką zdolność do podejmowania wspólnych działań. Chęć i umiejętność osiągania celów dzięki wspólnej pracy stawia nad dążeniem do własnych korzyści. Wszelkie formy kolektywizmu wpisują się w pogląd, zgodnie z którym wszystkie istoty ludzkie to zwierzęta społeczne, utożsamiające się z innymi ludźmi, złączone więzami wspólnej tożsamości. Grupa społeczna, cokolwiek się przez nią rozumie, jest ważna, a nawet niezbędna dla egzystencji człowieka. Taką formę kolektywizmu można odnaleźć w wielu różnych ideologiach politycznych”. A. Heywood, *Teoria polityki. Wprowadzenie*, Warszawa 2009, s. 50. Autor wymienia wśród tych ideologii: socjalizm, feminizm, nacjonalizm, rasizm, kolektywny anarchizm Bakunina. Wskazuje też, że te idee są obecne w systemie kibuców w Izraelu. *Ibidem*, s. 50–51. Dodać można też islam, w którym interes ummy jest nadrzędny wobec interesu jednostkowego i jest to jedna z ważniejszych zasad funkcjonowania wspólnoty.

¹⁵ F. Nietzsche, *Z genealogii moralności*, Kraków 2003, s. 57.

¹⁶ F. Nietzsche, *Pisma pozostałe*, Kraków 2004, 484, s. 407, 408.

¹⁷ „Skoro osiągnęło się pewną niezależność, chce się więcej: następuje wyodrębnienie się stosownie do stopnia siły: jednostka nie stawia się na równi bez wyboru, lecz szuka sobie równych, odsuwa od siebie inne. Po indywidualizmie następuje tworzenie członków i organów: tendencje pokrewne łączą się i występują jako moc: między tymi ogniskami mocy tarcie, wojna, rozpoznawanie sił wzajemnych, wyrównywanie, zbliżanie się, ustanowienie wymiany wydajności. W końcu układ hierarchiczny”. F. Nietzsche, *Wola mocy...*, 337, s. 240.

Niestety, znów schemat argumentacji jest taki sam. Jeśli nie jesteś zwolennikiem racjonalizmu, liberalizmu, kapitalizmu, to prosta droga do nazizmu. Nie przedstawił poglądów innych myślicieli, którzy też byli antyracjonalistami, by pokazać, czy również można uznać ich za prekursorów nazizmu, co w jakimś stopniu może uzasadniłoby słuszność jego metody. Ponownie swojego rozumowania nie uzasadnił szerzej, nie przytoczył pogłębionej analizy myśli Nietzschego i stanu badań na dany temat w literaturze naukowej.

Ten brak naukowej rzetelności, stawianie tez na podstawie wybiórczo dobranych aforyzmów Nietzschego jest doskonale widoczne, gdy Hicks próbuje zrekonstruować poglądy filozofa dotyczące Żydów i antysemityzmu. W dwóch miejscach (strony 55 i 78) stwierdził, że autor *Antychrysta* ostro ich krytykuje, a dopiero pod koniec swoich wywodów (strona 79) zauważył, że filozof sformułował również dużo pozytywnych uwag pod ich adresem. Wprawdzie stawia pytanie, skąd wynikają te sprzeczności, ale jego odpowiedź nie jest w żadnej mierze pełna. Zamyka się ona bowiem w jednym spostrzeżeniu, że filozof odróżniał Żydów „sprzed kilku tysięcy lat za obmyślenie moralności niewolnika i narzucenie jej światu i pomiędzy ocenianiem Żydów dzisiejszych jako spadkobierców tradycji kulturowych, które umożliwiły im przetrwanie, nawet rozkwit pomimo wielkich przeciwności”¹⁸.

Czytelnik *de facto* po lekturze publikacji Hicksa nie wie, czy Nietzsche był, czy nie był antysemitą. Dlaczego tak się dzieje? Ponieważ każdy rzetelny badacz chcący przedstawić poglądy Nietzschego w tej kwestii rozpocząłby od fundamentalnego zagadnienia, czyli stosunku filozofa do problematyki rasy, narodów, kosmopolityzmu, nacjonalizmu. A to podstawowe kategorie, bez których nie da się zrozumieć stosunku do Żydów i antysemityzmu, a co za tym idzie — porównać jego poglądów z nazizmem. Dodać również należy, że w publikacji Hicksa nie ma słowa o wielkiej polityce oraz wiedzy radosnej, kategoriach niezbędnych do zrozumienia poglądów politycznych Nietzschego.

O warsztacie pracy Hicksa świadczy też wybór cytatów z Rousseau, Marksa, który dołączył do pracy pod hasłem „korzenie historyczne” i nie opatrzył go żadnym komentarzem. Te wybiórcze cytaty pokazują również punkty wspólne nazistów i tych myślicieli, więc może powstaną kolejne publikacje wskazujące tych myślicieli jako prekursorów nazizmu.

Podsumowanie

Hicks stwierdził, że pod kilkoma względami rację mieli naziści, powołując się na filozofię Fryderyka Nietzschego, i wokół tej tezy konstruuje całą swoją

¹⁸ S.R.C. Hicks, *op. cit.*, s. 79.

książkę. Uzasadnia to za pomocą wskazania elementów będących, w jego przekonaniu, punktami wspólnymi nazizmu i filozofii Nietzschego.

Pragnę podkreślić, że nauka stanowi płaszczyznę, na której wręcz pożądane jest, by każdy miał możliwość przedstawić swoje stanowisko na wybrany temat. Jednak, by miało to wymiar naukowy, konieczne jest rzetelne i wszechstronne podejście do omawianego zagadnienia. Szczególnie tak bogata, a w historii tak różnorodnie interpretowana i wykorzystywana myśl Nietzschego jest świetnym materiałem do naukowych sporów. Sama opublikowałam na łamach „Studiów nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” w 2007 roku artykuł *Nazizm kontra Nietzsche*, w którym oprócz podsumowania badań naukowych, wysunęłam kilka tez. Są one oczywiście dyskusyjne, dziś może niektóre myśli sformułowałabym w inny sposób, ale każdą z nich oparłam na analizie wszystkich pism Nietzschego oraz szerokich badaniach bibliograficznych.

Książka Hicksa *Nietzsche i naziści. Moje spojrzenie* nie jest naukową monografią, którą charakteryzować powinna dogłębna analiza tematu, wzbogacona konfrontacją z dotychczasowym dorobkiem naukowym. *Nietzsche i naziści* to bardzo pobieżne i zawierające liczne merytoryczne i logiczne błędy streszczenie treści nazistowskiego programu oraz Nietzscheańskiej filozofii i próba ich porównania. Bez wątpienia są to dywagacje przystępnie przedstawione, ale niereprezentatywne dla nauki.

Za poziom amerykańskich publikacji nie odpowiadamy, choć Hicks nie jest raczej topowym naukowcem (profesor filozofii na Uniwersytecie Rockford w stanie Illinois, USA). Wydawca podaje, że jest on autorem dwóch monografii: *Explaining Postmodernism: Skepticism and Socialism from Rousseau to Foucault* (2011) oraz *Nietzsche and the Nazis* (2010), ale jak starałam się pokazać, 82-stronicowa publikacja *Nietzsche i naziści* nie spełnia wymogów monografii naukowej, a więc również dysertacji doktorskiej.

Wydaje mi się, że jako polscy naukowcy jesteśmy odpowiedzialni za poziom nauki polskiej i publikacji, które ukazują się na naszym rynku, dlatego też książeczka Hicksa powinna zostać zrecenzowana. Można wysunąć zarzuty w stosunku do wydawcy dr. Przemysława Zientkowskiego oraz recenzenta dr. hab. Piotra Kostyły, że przedstawili tę książeczkę jako naukową monografię, a dywagacje Hicksa jako reprezentatywne dla nauki. W dodatku dobór okładki, która ma przecież ogromną siłę sugestii, to raczej podążanie za przebrzmiałą sensacją, a nie naukowe podejście do tematu.

Niniejszy artykuł nie miał na celu udowodnienia, że w filozofii Nietzschego nie można odnaleźć źródeł zbrodniczych poglądów i systemu, ponieważ zostało to już szeroko omówione w literaturze naukowej. Celem niniejszego artykułu było pokazanie, że brak naukowej rzetelności prowadzi do formułowania błędnych i absurdalnych tez. Sam Nietzsche zdawał sobie sprawę, że jego myśl wywołuje emocje, nie sposób przejść koło niej obojętnie, jak również może być

dla wielu niezrozumiała: „Potrzeba wielkości duszy, aby moim pismom w ogóle sprostać. Mam szczęście rozjątrzać przeciw sobie wszystko słabe i cnotliwe”¹⁹.

Bibliografia

- Baranowska M., *Crusoe i Piętaszek. Nowa wizja stosunków społecznych Nietzschego*, [w:] *Konstytucjonalizm a doktryny polityczno-prawne. Najnowsze kierunki badań*, red. R.M. Małajny, Katowice 2008.
- Baranowska M., *Nazizm kontra Nietzsche*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” XXX, 2008, s. 37–64.
- Bernacki W., *Ideologia*, [w:] *Słownik doktryn politycznych*, red. M. Jaskólski, t. 3, Warszawa 2007.
- Hall S., *Ethnicity: identity and difference*, [w:] *Becoming National. A Reader*, red. G. Eley, R.G. Suny, Oxford 1996.
- Heywood A., *Teoria polityki. Wprowadzenie*, Warszawa 2009.
- Hicks S.R.C., *Listy*, przeł. B. Baran, Kraków 1994.
- Hicks S.R.C., *Nietzsche i naziści. Moje spojrzenie*, Chojnice 2014.
- Kiss E., *Nietzsche i Bäumlér, czyli o możliwości pozytywnej metafizyki faszystowskiej*, „Studia Filozoficzne” 1986, nr 11.
- Kuczyński J., *Zmierzch mieszczaństwa. Immoralizm — nihilizm — faszyzm*, Warszawa 1967.
- Maciejewski M., *Od piwiarnianego klubu do organizacji wyrotowej. Nazizm w latach 1919–1924*, Toruń 2005.
- Nietzsche F., *Ludzkie, arcyłudzkie*, Kraków 2003.
- Nietzsche F., *Pisma pozostałe*, Kraków 2004.
- Nietzsche F., *Tako rzecze Zaratustra. Książka dla wszystkich i dla nikogo*, Kęty 2004.
- Nietzsche F., *Wiedza radosna*, Kraków 2003.
- Nietzsche F., *Wola mocy. Próba przemiany wszystkich wartości*, przeł. S. Frycz i K. Drzewiecki, Kraków 2003.
- Nietzsche F., *Z genealogii moralności*, Kraków 2003.
- Paxton R.O., *Anatomia faszyzmu*, Poznań 2005.

ON THE CONTROVERSY SURROUNDING THE LINKING OF NIETSCHE’S NAME WITH NAZISM. A REFLECTION ON A SCHOLAR’S METHODOLOGY ON THE BASIS OF STEPHEN R.C. HICKS’ BOOK *NIETZSCHE AND THE NAZIS*

Summary

Science is a field in which everybody has a right to present his or her opinion on a chosen subject. However, in order for it to have a scholarly dimension, an honest and comprehensive approach to the subject is necessary. Nietzsche’s philosophy in particular — so rich and so differently interpreted and used in the course of history — is an excellent material for scholarly disputes. Hicks claims that in some respects the Nazis were right in invoking Nietzsche’s philosophy — this is the contention around which Hicks constructs his book. He justifies his approach by pointing to elements that, in his view, Nazism and Nietzsche’s philosophy have in common. This is a very perfunctory summary, full of substantive and logical errors, of the contents of the Nazi programme and Nietzschean philosophy as well as an attempt to compare the two. Hicks does not provide any

¹⁹ F. Nietzsche, *Listy*, przeł. B. Baran, Kraków 1994, s. 372.

broader explanation of his reasoning or any in-depth analysis of Nietzsche's thought as well as the literature on the subject. This lack of scholarly credibility and formulation of theses on the basis of a selection of Nietzsche's aphorisms are the main arguments showing that Hicks' book is not an academic monograph. The aim of the present article is to demonstrate that a lack of scholarly credibility leads to wrong and absurd assertions.

Keywords: Hicks, Nazism, Nietzsche, credibility, scholarly monograph.

Marta Baranowska
mb1@law.umk.pl